

Do Uczestników Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie Madryt

Odręczenie i ustalenie pokoju w Europie jest nierozdzielnie związana ze stopniem realizacji praw ludzi i narodów. Każdy człowiek ma prawo żyć no wolności, każdy naród ma prawo do suwerennej państwowości.

Naród polski żyje dziś w państwie, którego władze uchylają się od respektowania praw obywateli. Polaka Rzeczypospolita Ludowa jest organizmem rządzonym przez komunistyczną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Komuniści zdobyli władzę stosując środki przemocy, paraliżując wolę narodu. Dzięki łamaniu obowiązującego prawa i groźbie interwencji zbrojnej ze strony państw rządzonych przez komunistów - PZPR nadal zachowuje swoją nadrzędną pozycję w państwie.

Władze PRL wielokrotnie deklarowały swój rzekomy demokratyzm. Można sadzić, że istnieją ku temu podstawy skoro ratyfikowano Międzynarodowe Pakty Praw Obywatelskich i Politycznych i uznano je za element wewnętrznego prawa PRL. W rzeczywistości jednak władze PRL czynią wszystko, aby przepisy ratyfikowanych Paktów nie były przestrzegane. W PRL jest praktycznie nieosiągalny sam tekst Paktów, podobnie jak tekst zobowiązań podpisanych przez PRL w Helsinkach. Co więcej, organa ścigania PRL (Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa) konfiskuje teksty Paktów Praw Człowieka znalezione podczas przeszukiwań u poszczególnych działaczy opozycyjnych. Są tego liczba przykłady.

Konfederacja Polski Niepodległej jest partią polityczną dążącą do pozbawienia PZPR władzy drogą walki politycznej w warunkach wolnych wyborów.

Konfederacja Polski Niepodległej działa w oparciu o deklarowany w PRL porządek prawny, w szczególności w oparciu o międzynarodowe Pakty Praw Obywatelskich i Politycznych. Działania KPN są pozbawione poczynań mających charakter pozaprawny. Stanowczo jesteśmy przeciwni stosowaniu przemocy i terroru w walce politycznej. A mimo to nasza partia jest prześladowana i represjonowana. W rocznym okresie działalności członkowie KPN byli aresztowani, skazywani przez Kolegia ds. Wykroczeń, zatrzymywani w aresztach MO na 48, a często 96 godzin, zwalniani z pracy, odmawiano im zwolnień na wyjazd za granicę itd. Lista tych represji i szykan jest długa. Nie zamierzamy, ze względu na objętość tego dokumentu, przytaczać wszystkich aktów bezprawia wymierzonych w KPN (materiał taki jesteśmy gotowi przedstawić w razie potrzeby). Chcemy jedynie wskazać na kilka faktów, które zobrazują metody postępowania władz PRL.

I.

W art. 84 p. 1. Konstytucji PRL stwierdzono, że "w celu rozwoju aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej ludu pracującego miast i wsi Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom prawo zrzeszania się". Art. 22 p. 1. Międzynarodowych Paktów Praw Obywatelskich i Politycznych przyznaje każdemu prawo do swobodnego zrzeszania się. Punkt 2 tego artykułu mówi, że jedynym ograniczeniem tego prawa mogą być przepisy przewidziane przez ustawę i konieczne w demokratycznym społeczeństwie.

Przepisy prawa regulujące w PRL zagadnienia związane ze zrzeszaniem się nie dysponują żadnymi postanowieniami odnośnie powołania i legalizacji partii politycznych, Specjaliści z prawa konstytucyjnego są zgodni w opiniach - partie nie podlegają przepisom o stowarzyszeniach z 1932 r. Gdyby było inaczej, wówczas i rządząca PZPR musiałaby podlegać tym przepisom - wiemy, że

nie podlega żadnym przepisom.

W tej sytuacji powołanie partii politycznej nie podlega żadnym ograniczeniom, a jej istnienie jest jedynie zależne od zgodnego oświadczenia woli osób taką partię tworzących. Jednakże ten sam art. 8. 1 Konstytucji PRL w p. 3 zakazuje tworzenia zrzeszeń godzących "w ustroj polityczny i społeczny albo w porządek prawny PRL". Pozostaje więc problem, jaką zawartość prawną na to stwierdzenie i w jakim stosunku do tego ograniczenia pozostaje program KPN. Prawne ramy ustroju politycznego PRL zawarte są w art. 1-10 Konstytucji. Art. 1. ust. 1. stwierdza, że PRL jest państwem socjalistycznym. Ponieważ nie istnieje żadna ustawowa (a więc bezwzględnie obowiązująca) definicja socjalizmu, przeto dopuszczalna jest dość szeroka interpretacja tego pojęcia, zwłaszcza, że i w doktrynie politycznej nie jest ono jednoznacznie określone. W konsekwencji należy przyjąć, że przepis ten ma charakter raczej informacyjny, podobnie jak przepisy art. 3 ust. 1 Konstytucji PRL ("Przewodnią siłą polityczną w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza"). Pozostawałoby bowiem w zasadniczej sprzeczności z art. 81 ust. 1 Konstytucji oraz z postanowieniami Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, będącego elementem wewnętrznego prawa PRL, a stanowiącego w art. 2 równość praw również bez względu na poglądy polityczne oraz w art. 26 zakaz dyskryminacji ze względu na poglądy polityczne. Przepisy te stanowią swego rodzaju uzupełnienie norm konstytucyjnych, które równouprawnienia obywateli bez względu na poglądy polityczne nie przewidywały.

Za elementy konstytucyjne ustroju politycznego należy uznać ludowładztwo (art. 1 ust. 2 Konstytucji), zasadę demokracji przedstawicielskiej (art. 2) oraz zasadę praworządności (art. 8). Podobnie konstytucyjnymi elementami ustroju techniczno-gospodarczego PRL są zasady: społecznej własności środków produkcji (art. 11 ust. 1 w związku z art. 12 ust. 1) oraz zasada planowania gospodarczego (art. 11 ust. 2). Tak więc po wyselekcjonowaniu przepisów o charakterze informacyjno-deklaratywnym konstytucyjnymi elementami ustroju politycznego i społecznego PRL są zasady: ludowładztwa, demokracji przedstawicielskiej, praworządności oraz społecznej własności środków produkcji i planowania gospodarczego. Te zasady wyznaczają ramy ustrojowe PRL. Program KPN nie występuje przeciwko tym zasadom - jest więc partią opozycyjną działającą w ramach obowiązującego porządku prawnego.

Analizując pojęcie "godzenia w porządek prawny" przez partię polityczną, należy pamiętać o zadeklarowanej w art. 84 Konstytucji oraz art. 22 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych zasadzie swobody zrzeszania się. Stanowi ona jednocześnie wytyczną co do interpretacji pojęcia "godzenie w porządek prawny". Z tego punktu widzenia, dozwolone jest zatem wszystko, co nie jest wyraźnie zakazane przez obowiązujące prawo. Tymczasem władze PRL, zwalczając KPN dowodzą, że każdy, kto dąży do zmiany obowiązującego systemu jest wrogiem społeczeństwa i przestępcą. Wynikałoby z tego, że Konstytucja PRL jest niezmienna, a władze PZPR - wieczne. Jest to oczywisty absurd. Konfederacja Polski Niepodległej będąc partią legalną i jawną ma pełne prawo propagować swój program, jednać zwolenników i walczyć o głosy wyborców.

Władze PRL zignorowały całkowicie prawny aspekt istnienia KPN. Nie przeszkodziło to organom ścigania w stosowaniu represji. Już w dniu ogłoszenia o powstaniu partii (1 września 1979 r.) Służba Bezpieczeństwa osadziła w aresztach grupę założycieli KPN. Od tego dnia nasza partia jest ciągle prześladowana. Poza aresztowaniami funkcjonariusze MO i SB nachodzą Biura Organizacyjne i redakcje pism KPN, konfiskują lub kradną materiały naszej partii, maszyny do pisania, powielacze, pisma i wydawnictwa. Kilka razy rozbito aresztowaniami posiedzenie Rady Politycznej KPN - statutowego Kierownictwa partii. Skazywano członków KPN za noszenie odznaki organizacyjnej. Zabierano legitymacje członkowskie. Skargi skierowane do prokuratury

Rady Państwa i Sejmu PRL pozostaje bez odpowiedzi. Zamiast tego środki masowego przekazu PRL kontrolowane przez zwalczaną przez PZPR wszczyły kampanię oszczerstw (Konfederacja jest przedstawiana jako skrajna, ekstremistyczna bojówka pozbawiona programu). KPN pozbawiona środków i dostępu do prasy i telewizji nie ma żadnych możliwości obrony i prostowania kłamstw.

Postępowanie władz PRL w stosunku do KPN stanowi jaskrawy przykład łamania prawa.

II.

W dniu 23 marca 1980 r. odbyły się wybory do Sejmu PRL, traktowane przez PZPR jako wyraz rzekomego poparcia dla linii politycznej komunistów. W rzeczywistości wybory przeprowadzono z naruszeniem zasadniczych postanowień prawa obowiązującego w PRL. Artykuły: 1 p. 2., 2 p. 1, 95, 96, 100 Konstytucji PRL oraz odpowiednie postanowienia Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych stwierdzają, że wszyscy obywatele mają równe prawo wyborcze, co obejmuje również prawo wybieralności i równe prawo do zgłaszania kandydatów na posłów. Art. 100 Konstytucji PRL przewiduje, że kandydatów na posłów "zgłaszają organizacje polityczne i społeczne" bez żadnych ograniczeń. Postanowienia naczelnych aktów normatywnych PRL - Konstytucji PRL i Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych - zostały bezprawnie ograniczone w obowiązującej Ordynacji wyborczej (z 17 I 1976 r.). Nie zawiera ona przepisów dotyczących zgłaszania kandydatów na posłów, ograniczając się jedynie do wskazania, w jakim trybie zgłaszani są kandydaci Frontu Jedności Narodu podporządkowanemu PZPR. Nawet jednak ta naruszająca prawo Ordynacja wyborcza przewiduje istnienie więcej niż jednej listy kandydatów w każdym okręgu wyborczym, a dopuszczając alternatywne wobec FJN listy nakazuje obowiązkowo rejestrację przez okręgowe komisje wyborcze.

W przepisany trybie i terminach do czterech okręgowych komisji wyborczych (nr-y 1, 21, 33, 38) Konfederacja Polski Niepodległej - będąca niewątpliwie "organizacją polityczną" w znaczeniu art. 100 Konstytucji PRL - zgłosiła łącznie 8 kandydatów na posłów. Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 3, 4, 6 Ordynacji wyborczej, okręgowe komisje wyborcze powinny zarejestrować kandydatów KPN, ogłosić dane o nich oraz umieścić ich nazwiska na urzędowych kartach do głosowania i dostarczyć je obwodowym komisjom wyborczym. Komisje wyborcze Nr 1, 21, 33, 38 nie dokonały którejkolwiek z tych nakazanych prawem czynności. Skargi na takie postępowanie okręgowych komisji wyborczych, skierowane przez KPN do Państwowej Komisji Wyborczej - nie została przez nią rozpatrzona wbrew wyraźnemu postanowieniu art. 22 ust. 1 pkt 2 Ordynacji wyborczej.

Nieogłoszenie przez komisje wyborcze list kandydatów na posłów z ramienia KPN spowodowało niedopuszczenie do rzeczywistego wyboru między kandydatami i programem wyborczym FJN, a kandydatami i Platformą Wyborczą KPN. W okręgach wyborczych 1, 21, 33 i 38 takie postępowanie, będące istotnym naruszeniem prawa wyborczego zgodnie z art. 79 ust. 1 Ordynacji powoduje unieważnienie wyborów. W skali całego kraju, niedopuszczenie kandydatów KPN i wystawienie jedynie zaaprobowanych przez PZPR list kandydatów FJN oznacza, że właściwie wybory zostały rozstrzygnięte arbitralnie decyzją władz PRL zanim doszło do głosowania.

Podczas kampanii wyborczej organa administracji państwowej w całym kraju prowadziły bezprawne działania zmierzające do ograniczenia praw obywatelskich. Służba Bezpieczeństwa w ponad 150 przypadkach zatrzymała działaczy KPN, osadzając ich w aresztach, drugie tyle przypadków zatrzymań objęło uczestników pozostałych ugrupowań opozycji demokratycznej w Polsce. Uniemożliwiono KPN prowadzenie kampanii wyborczej. W trzech przypadkach funkcjonariusze SB nie dopuścili do przeprowadzenia zebrania przedwyborczego KPN z

dziennikarzami, popełniając w ten sposób przestępstwo z art. 189 par. 1 Kodeksu Karnego. Zatrzymani zostali (niektórzy wielokrotnie) wszyscy kandydaci na posłów z ramienia KPN, jeden z nich Roman Kściuczek pod prowokacyjnym zarzutem został skazany na 3 miesiące aresztu, innego - Krzysztofa Gąsiorowskiego - zwolniono z pracy, trzem - Zdzisławowi Jamrożkowi, Stanisławowi Franczakowi i Januszowi Piotrowskiemu - uzbrojona bojówka groziła śmiercią.

Dopuszczono jedynie do działań przedwyborczych, zmierzających do popularyzowania programu i kandydatów FJN. Zebrania, na których kandydaci na posłów z ramienia FJN spotykali się - z wyborcami, miały na ogół charakter zamknięty i nie dopuszczano tam osób bez zaproszeń, a ludzi, którzy na tych zebraniach występowali przeciwko programowi FJN - funkcjonariusze SB zatrzymywali. Nadanie kampanii wyborczej charakteru propagandy na rzecz kandydatów prorządowych, finansowanie tej kampanii ze środków państwowych oraz policyjne zwalczanie KPN i innych niezależnych ugrupowań politycznych było ewidentnym naruszeniem art. 81, 83, 94, 96 Konstytucji PRL oraz przepisów prawa wyborczego.

Sam przebieg głosowania odbywał się pod bezpośrednią presją władz, starających się wymusić na wyborcach głosowanie na kandydatów FJN. W tym celu m.in.

- w składach obwodowych komisji wyborczych znajdowali się oficerowie SB, którzy nie ukrywali swych funkcji,

- komisje wyborcze stosowały manifestacyjne adnotacje, kto z głosujących korzysta z kabiny, aby w ten sposób zastraszyć, pozostałych i powstrzymać przed skreśleniem kandydatów FJN,

- odwiedzano wyborców w ich mieszkaniach a nawet dowożono samochodami do Komisji Wyborczych, sugerując, że ich prawnym obowiązkiem jest oddanie głosu na kandydatów FJN,

- dopuszczano, aby jedna osoba oddawała głos za całą rodzinę, a nawet sołtysi głosowali za całą wieś - pod warunkiem, że będzie to głosowanie bez skreśleń.

W wielu komisjach wyborczych członkowie komisji wrzucali kartki do głosowania przysługujące wyborcom, którzy zbojkotowali wybory. W niektórych spośród znanych wypadków ta ilość głosów, które komisja oddawała za wyborców - przekraczała 50 % uprawnionych do głosowania. Wszystko obwodowe komisje wyborcze przeprowadziły wybory w taki sposób, aby jak najwięcej wyborców oddało głosy bez skreśleń na listy kandydatów FJN. O przebiegu głosowania w poszczególnych obwodach wyborczych systematycznie informowano tzw. sztaby wyborcze, powołane przez Komitety PZPR oraz odbierano od nich i wykonywano instrukcje na temat dalszego prowadzenia głosowania.

Wszystkie przedstawione wyżej fakty dowodzą, że władze PRL stoją na straży interesów jednej partii (PZPR) i wbrew oczywistym postanowieniom prawa robią wszystko, aby nikt i nic nie zagroziło monopolowi komunistycznych rządów. Przepisy Konstytucji PRL, Międzynarodowych Paktów Praw Obywatelskich i Politycznych wreszcie Kodeksu Karnego okazały się martwą literą. Skargi i protesty zgłoszone przez KPN w związku z wyborami 1980 roku do dziś pozostały bez odpowiedzi.

III.

Art. 86 pkt 1. Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych stwierdza: "Kaźda istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia". W p. 3 tego artykułu czytamy, że "gdy pozbawienie życia stanowi zbrodnię ludobójstwa". Jest oczywiste, że żadne postanowienie niniejszego artykułu nie upoważnia żadnego państwa Strony niniejszego Paktu do uchylania się w jakikolwiek sposób od zobowiązań przyjętych przez nie na podstawie postanowień Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa.

Ludobójstwo jest hańbą ludzkości. Mordowanie grup ludzi, których narodowość, wyznanie,

przekonania polityczne są nienawistne tyrańskiej władzy, uzurpującej sobie prawo urzędowania świata na modłę wrogich wolności człowieka ideologii - stało się w XX wieku praktyką często spotykaną. Obozy koncentracyjne, eksterminacja Żydów, Polaków, Rosjan i wielu innych narodów spowodowały, że rządy państw demokratycznych dostrzegły i potępiły ludobójstwo. Narody Zjednoczone uchwaliły 9 grudnia 1948 roku Konwencję w sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa. Postanowiono karać winnych zbrodni tych bez względu na stanowiska państwowe i racje polityczne, którymi kierowali się oprawcy. Na tej podstawie skazani zostali przywódcy III Rzeszy i są ścigani byli funkcjonariusze hitlerowskiego aparatu przemocy.

Są jednak zbrodnie ludobójstwa przemilczane. Są ofiary tych zbrodni, o których nie wolno wspominać. Są zbrodniarze, których nie można ukarać.

Taką zbrodnią jest KATYŃ. Przed 41 laty, wkrótce po zdradzieckiej napaści wojsk Hitlera, a następnie Stalina w rękach wroga znalazło się setki tysięcy jeńców wojennych. Istnieją wystarczające dowody, aby stwierdzić, że znaczna część obywateli polskich została osadzona w obozach, wymordowana lub zmarła z wycieńczenia w wyniku przemyślnych i celowych działań stalinowskiego aparatu przemocy. O rozmiarach tych zbrodni mówiły władze ZSRR w czasie procesu tzw. destalinizacji po śmierci szefa komunistów ZSRR. Ale wśród zbrodni ujawnionych po śmierci Stalina zabrakło zbrodni popełnionych na obywatelach polskich.

Od kwietnia 1940 roku funkcjonariusze NKWD, działając na polecenie ówczesnych władz ZSRR, wymordowali ponad 14 tys. oficerów Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza, policji i innych służb państwowych. Jeńcy ci, w znacznej części oficerowie rezerwy, a wśród nich uczeni, pisarze, artyści, nauczyciele, lekarze, prawnicy, inżynierowie - byli osadzeni w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Zwłoki części z nich (4. 000) znaleziono w grobach masowych pod Katyniem w rejonie Smoleńska. Miejsce śmierci pozostałych ofiar okrywa ciągle zbrodnicza tajemnica.

Katyn jest symbolem zbrodni popełnionej na ludziach tylko dlatego, że byli Polakami i bronili swej ojczyzny. Zamordowano ich dlatego, aby zniszczyć elitę społeczeństwa polskiego. Władze PRL przez 35 lat nie zrobiły nic, aby sprawę tej i tylu innych zbrodni popełnionych na Polakach przebywających w ZSRR wyjaśnić. Co więcej, instytucje podległe władzom PRL tępią wszelkie wzmianki o Katyniu.

Cenzura nie pozwala drukować opracowań o tym zagadnieniu, a rodziny zamordowanych do dziś nie mogą odwiedzić grobów najbliższych.

Konfederacja Polski Niepodległej wezwała społeczeństwo polskie do uczczenia ofiar Katynia w 40 rocznicę tej zbrodni. Zorganizowano uroczyste obchody na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie i w wielu innych miejscowościach na terenie całego kraju, organizatorów i uczestników tych uroczystości spotykały represje. Aresztowano, zatrzymano i przesłuchiowano ludzi tylko dlatego, że chcieli uczcić pamięć zamordowanych w Katyniu. Dlaczego władze PRL tają prawdę o Katyniu, chociaż oficjalnie twierdzi się, iż sprawa zbrodni katyńskiej jest niewyjaśniona. Czego i kogo obawiają się władze PRL tłumiąc każdy głos domagający się ukarania winnych tej zbrodni. Postępowanie takie jest świadomym ochranianiem sprawców zbrodni i można je określić jako współdziałanie w zbrodni - ludobójstwa w rozumieniu art. 3 pkt a Konwencji z 1948 roku. Funkcjonariusze MO i SB uczestniczący w represjonowaniu organizatorów i uczestników manifestacji katyńskiej popełnili przestępstwa z art. 252 par. 1 Kodeksu Karnego, określane jako pomoc sprawcy przestępstwa, chroniąc go przed odpowiedzialnością karną. Odrażającym wykroczeniem tych funkcjonariuszy była kradzież wieńca KPN i wiązanek kwiatów z symbolicznych mogił katyńskich.

"Mord w Katyniu - stwierdzała Rada Polityczna KPN - jest przestrogą dla żywych. zamordowano ich, aby dać świadectwo przekonaniu, że zbrodnia zatriumfuje, bo siła jest ponad

prawem i sprawiedliwością". Jesteśmy przekonani, że prawo i sprawiedliwość zwyciężą - również i w tej sprawie.

IV.

W dniu 23 września 1980 roku w kilkanaście dni po zapewnieniach władz PRL, złożonych w Gdańsku i Szczecinie, że nikt nie będzie więziony za przekonania i działalność polityczną Służba Bezpieczeństwa aresztowała przewodniczącego Rady Politycznej KPN Leszka Moczulskiego. Decyzją prokuratora Andrzeja Kępińskiego wdrożono przeciwko Leszkowi Moczulskiemu śledztwo, a jego samego osadzono w więzieniu na mocy tzw. sankcji prokuratorskiej. Grozi mu wyrok wieloletni.

Cóż za przestępstwo popełnił Leszek Moczulski? Według prokuratora obraził godność najwyższych organów PRL, udzielając wywiadu dla tygodnika "Der Spiegel". Zarzut oskarżenia został oparty na tak kruchej podstawie jaką jest nieautoryzowany tekst wywiadu. Z treści wywiadu trudno wywnioskować, w którym fragmencie Moczulski dopuścił się rzekomej obrazy władz. Przewodniczący KPN został aresztowany za wygłaszanie własnych pojęć politycznych.

W okresie poprzedzającym aresztowanie Moczulski był dziesiątki razy przetrzymywany w aresztach (w roku 1979 - 80/85 razy). Wiele razy dokonywano rewizji w mieszkaniu państwa Moczulskich. Funkcjonariusze SB zabrali Moczulskiemu kilka maszyn do pisania i zdekompletowali bibliotekę (wśród książek zebranych przez SB znalazły się dzieła Czesława Miłosza - laureata Nagrody Nobla). Represjonuje się też najbliższą rodzinę Moczulskiego. Żonę Moczulskiego usiłowano zwolnić z pracy - jest ona obecnie jedyną osobą pracującą w domu. Córce odmówiono wyjazdu za granicę na leczenie.

Jednocześnie prasa, radio i telewizja kontynuuje kampanię oszczerstw wobec uwięzionego działacza KPN. Stanowi to jeszcze jeden dowód demokracji i respektowania praw człowieka w PRL.

Naród polski dopomina się należnych praw. Jesteśmy świadomi wszelkich ograniczeń i zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży dziś na Polsce. Chcemy, aby Polska była czynnikiem ładu, spokoju i współpracy w Europie. Nie możemy jednak milczeć i ulegać przemocy. Nie możemy być spokojni, kiedy elementarne prawa funkcjonujące w normalnych społeczeństwach są łamane. Polacy mają prawo do walki o własny interes narodowy.

Wiele razy usiłowano budować pokój i odprężenie. Tam, gdzie usiłowano to czynić kosztem innych, słabszych - pokoju nie było. Dziś Europa stoi ponownie w obliczu trudnej próby zbudowania pokoju na sprawiedliwości i równości wszystkich narodów zamieszkujących nasz kontynent.

Polacy są w stanie rozwiązać swoje problemy bez obcej przemocy. Uczynią to rozważnie i odpowiedzialnie. Nie zdołają tych problemów rozwiązać, jeżeli będą zmuszani do uznawania władzy, która nigdy nie wygrała wyborów. Nie pokonają trudności, jeżeli będzie się Polskę straszyć interwencją zbrojna, a różni "obrońcy pokoju" będą Polakom doradzać, aby w imię zachowania status quo zrezygnowali z dążenia do niepodległości i wolności.

Europa może pomóc Polsce w jeden sposób - domagając się, aby należne Polsce prawa były w pełni przestrzegane. Sądzymy, że nie jest to żądanie wygórowane.

Warszawa, 11 listopada 1980 r.
Rada Polityczna KPN